

„Ach jak przyjemnie...”

... kołysać się wśród fal - mówią słowa piosenki. My dodamy: na kajaku, na rowerze, pieszo i w słońcu i w deszczu. Pogoda zmienną jest, ale najważniejsze są: otoczenie i towarzystwo. W naszym przypadku chodzi o Drawieński Park Narodowy i gości, którzy przyjeżdżają tutaj odpocząć i zaczerpnąć świeżego powietrza.

Przypominam sobie **niezwykle spotkanie z niezwykle turystami**. A wszystko działo się w czasie otwarcia sezonu w Drawnie i na Drawie, także na Bogdance. Była to już słynna sobota, 2 lipca ze ścianą deszczu po południu.



Grupa kajakarzy przedstawiła się jako hydraulicy ze Szczecina i mimo, że lało jak z cebra, a ich kajaki prawie zamieniły się w łodzie podwodne, byli bardzo zadowoleni, bo jak podkreślili -nas, to jest pracowników Parku, spotkali. Po krótkiej chwili znajomości zadeklarowali, że będą w każdej wolnej chwili przyjeżdżać do Drawieńskiego Parku Narodowego nie tylko na kajaki. I w ogóle, jak to dobrze, że podczas tej wodnej wyprawy wylądowali na miejscu biwakowania Bogdanka, bo tam spotkała ich miła niespodzianka. Byli zaskoczeni, że w taki deszcz przywitano ich jak w domu, wzięto pod opiekuńcze skrzydła czyli duży namiot wystawowy z pięknym napisem „Drawieński Park Narodowy” oraz zmokniętych i zmarzniętych jak kury-odziano w „futra”. Ha, jakie futra !? O tym za chwilę.



Rzeczywiście, w te dni: 1 i 2 lipca, podczas otwarcia lata w Drawnie pogoda była, powiedzmy „sprawiedliwa”: półtora dnia – słońce i bardzo ciepło, drugiego po południu – oberwanie chmury. Mogło przecież niemiłosiernie padać non stop przez dwa dni, a tak lunęło, wprowadzie zdrowo, ale tylko przez kilka dłuższych minut. Bądźmy optymistami, zwłaszcza, jak okazało się na Bogdance – w deszczu też można hucznie otwierać sezon, bo z pompą – dosłownie.

Ale najpierw było słonecznie i ciepło. Stoisko Drawieńskiego Parku Narodowego również było wyeksponowane na boisku w Drawnie. Odwiedzający zauważyli piękny wystrój naszego namiotu.



To wspólna praca: Ewy Wnuk – Gładel, starszego specjalisty DPN, Elwiry Ziółkowskiej, specjalisty ds. ochrony przyrody DPN, Joanny Grygorcewicz, inspektora DPN i Szymona Śródeckiego, adiunkta Parku.

Wszystko po to, by wychodzić naprzeciw tym, którzy chcą poznać Drawieński Park Narodowy i skarby tej przyrody, a najlepiej uczyć przez zabawę.



I tak: w twistera parkowego i koło fortuny, bawili się z dziećmi i przy okazji edukowali rodziców: Ewa Wnuk-Gławdel, Małgorzata Domagała, specjalista ds. ochrony przyrody DPN, Klaudia Wiśniewska, podleśniczy, Jarosław Gizicki, konserwator O.O. Ostrowiec, Marcin Witczak, konserwator O.O. Pustelnia.



Można było poćwiczyć także technikę chodzenia z kijami. W tajniki tego, coraz bardziej popularnego sportu wprowadzali wszystkich chętnych członkowie ze

Stowarzyszenia „Aktywne Choszczno „ z Kamilem Dzietczykiem na czele. Nie zapomniano również o instruktażu pierwszej pomocy i bezpiecznego pływania na kajaku.



Pomyśleliśmy również o pamiątkach z Drawieńskiego Parku Narodowego, które można było kupić, np. witraże w kształcie zimorodka albo zielonego dzięcioła, drewniane, kolorowe ptaki, magnesy na lodówkę i wiele innych. Dziś cała oferta jest do Państwa dyspozycji w naszych punktach informacyjnych w Drawnie i Głusku. Na miejscu są bardzo miłe i niezastąpione panie: Barbara Fedejko, Renata Wiśniewska, Elżbieta Gizicka i Krystyna Kowalska, które na co dzień informują i sprzedają bilety.

Pamiątki z DPN i bilety – także do nabycia za pośrednictwem naszej strony internetowej: dpn@dpn.pl.

Słońce towarzyszyło nam także drugiego dnia podczas imprezy otwarcia lata w Drawnie. Wtedy nasze stoiska ustawiliśmy już w dwóch miejscach, nie tylko na miejskim boisku: Ewa Wnuk-Gławdel, Elwira Ziółkowska, Beata Kuc, starszy specjalista ds. pracowniczych DPN, Szymon Śródecki, Tomasz Helman, konserwator O.O. Sitno, ale również na Bogdance: Joanna Osińska, główny specjalista ds. udostępniania DPN, Magdalena Bylina –Głuchowska, specjalista ds. udostępniania DPN, Aleksandra Gancarczyk, starszy specjalista ds. ochrony przyrody DPN, Piotr Małys, p.o. konserwator O.O Kamienna, Józef Borsuk, komendant Staży Parku, Mirosław Ziółkowski, starszy strażnik Straży Parku.

Było mnóstwo dzieci, które szczególnie polubiły zabawę: koło fortuny, ale także rozpoznawanie zwierzęcych tropów. Dorośli pytali o przyrodę Parku i szlaki turystyczne, zwłaszcza piesze i rowerowe.



Po południu pogoda zaczęła jakby marudzić. Zbierało się, zbierało, niebo stawało się coraz bardziej ołowiane i wreszcie, jak nie lunęło...

Schowaliśmy się pod namiot myśląc sobie, że byle chmura nas nie przegoni, ale chmura z minuty na minutę stała się wielkim chmurzyskiem, które nie chciało dać za wygraną. I nagle widzimy zmarzniętych kajakarzy wynurzających się z Drawy i ze ściany deszczu.

Wracamy do historii o futrach.

...Uratowała nas Pani od zamarznięcia, a już na pewno od choroby..., mówili turyści już wyraźnie zadowoleni, śmiali się z ulevy i powtarzali, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło i że ta sytuacja, **to chyba najlepsza promocja Parku Narodowego na świecie - podkreślali kajakarze ze Szczecina.**

Na wysokości zadania, w tych trudnych, poligonowych warunkach, stanęła p. Aleksandra Gancarczyk, która naszym zmarzniętym i przemoczonym podopiecznym natychmiast udzieliła kilku rad z dziedziny survivalu z komendą: wykonać, a pomagali dzielnie: Lech Domagała, konserwator O.O. Dębina i Piotr Małys. Okazało się, że worki na śmieci w warunkach ekstremalnych mogą zamienić się „futro”, bo zatrzymują ciepło, kiedy wokół mokro. I właśnie te worki okazały się naszym najlepszym gadżetem promocyjnym w tym dniu na Bogdance. A jak brzmiała komenda ratująca życie? Wyciąć w workach dziury na głowę, zdjąć mokre rzeczy,

ubrać się w „futra”! Tak właśnie nowe ubranie ochrzcili nasi goście na Bogdance.



Potem już wszyscy się śmiali, dugo jeszcze rozmawialiśmy i opowiadaliśmy o Drawieńskim Parku Narodowym. Szkoda, że przestało padać, bo trzeba było rozjechać się do domów.

W organizację tych dni otwarcia sezonu włączyli się także inni pracownicy Drawieńskiego Parku Narodowego: Janusz Lewandowski, kierownik działu administracji DPN, Anna Fatalaska, sekretariat DPN, Marcin Bielatko, sekcja informatyki, Stanisław Dziemianko, Marian Węglewski i Jan Jankowski. Nikomu nie brakowało zaangażowania. Bardzo chcieliśmy godnie Państwa przywitać. I udało się.

Do zobaczenia. Zapraszamy do Drawieńskiego Parku Narodowego.

Tekst: Joanna Osińska,

Zdjęcia: Ewa Wnuk-Gławdel, Magdalena Bylina-Głuchowska, Elwira Ziótkowska.



Data wydruku: 03.07.2024 21:34:39

Adres URL: <http://dpn.pl/aktualnosci/296--ach-jak-przyjemnie-.html>